Niniejszy dokument nie stanowi doręczenia w trybie art. 15 zzs[9] ust. 2 ustawy COVID-19 (Dz.U.2021, poz. 1842)

Sygn. akt I ACa 639/19

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Paweł Rygiel
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Krzysztof Malinowski

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2021 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa D. R.

przeciwko A. N., W. G.i (...)S.A. Oddziałowi Terenowemu w K.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powódki D. R.oraz pozwanych A. N.i (...)S.A.

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 9 listopada 2018 r. sygn. akt I C 842/07

oraz apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 28 stycznia 2019 r. sygn. akt I C 842/07

oraz zażalenia powódki na postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 28 kwietnia 2020 r. sygn. akt I C 842/07

1. oddala zażalenie;

2. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie II słowa: „wyświetlanego przez 20 sekund" zastępuje słowami: „wyświetlanego przez okres 3 miesięcy" oraz w punkcie III datę 9 listopada 2018 r. zastępuje datą 2 sierpnia 2007 r.;

3. w pozostałej części apelacje powódki oddala;

4. oddala apelacje pozwanych;

5. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego;

6. przyznaje od Skarbu Państwa – Sadu Okręgowego w Krakowie na rzecz adwokat M. M. kwotę 4.590 zł (cztery tysiące dziewięćset pięćdziesiąt złotych), w tym podatek od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Paweł Rygiel

sygn. akt I ACa 639/19

I ACz 570/20

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 9 listopada 2021 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy:

- nakazał pozwanym (...) S.A. – Oddziałowi Terenowemu w K., A. N. i W. G. opublikowanie, na ich koszt, przeprosin następującej treści „A. N., (...)S.A. - Oddział Terenowy w K. oraz W. G.przepraszają Panią D. R.za rozpowszechnienie w programie (...) emitowanym w dniu 3 lipca 2007 r. nieprawdziwych, bądź nieobiektywnie i niekompletnie obrazujących zdarzenia, informacji na temat D. R. w związku z wytaczanymi przez nią sprawami sądowymi oraz jej działaniami podejmowanymi wobec sąsiadów. Informacje te naruszyły dobre imię D. R. - na planszy emitowanej na kanale (...) bezpośrednio przed programem (...), emitowanym o godzinie 18.30, czarną czcionką Times New Roman na białym tle w czarnej ramce grubością odpowiadającej wielkości liter o wymiarach odpowiadających całemu ekranowi, przy czym tekst oświadczenia powinien zostać umieszczony w centralnej części ramki w taki sposób, by odległość między tekstem oświadczenia, a ramką oraz odległość między wierszami odpowiadała wielkości liter, przez 15 sekund;

- nakazał stronie pozwanej (...)S.A. – Oddziałowi Terenowemu w K. opublikowanie na stronie (...) w formie filmu wyświetlanego przez 20 sekund, na którym znajdzie się następujący tekst: „ (...)S.A. - Oddział Terenowy w K. przeprasza Panią D. R. za rozpowszechnienie w programie (...) emitowanym w dniu 3 lipca 2007 r. nieprawdziwych, bądź nieobiektywnie i niekompletnie obrazujących zdarzenia, informacji na temat D. R. w związku z wytaczanymi przez nią sprawami sądowymi oraz jej działaniami podejmowanymi wobec sąsiadów. Informacje te naruszyły dobre imię D. R. ” - czarną czcionką Times New Roman na białym tle w czarnej ramce grubością odpowiadającej wielkości liter o wymiarach odpowiadających całemu ekranowi, przy czym tekst oświadczenia powinien zostać umieszczony w centralnej części ramki w taki sposób, by odległość między tekstem oświadczenia, a ramką oraz odległość między wierszami odpowiadała wielkości liter;

- zasądził od pozwanych (...) S.A. – Oddziału Terenowego w K., A. N. i W. G.na rzecz powódki solidarnie kwotę 13 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, liczonymi od dnia 9 listopada 2018 r. do dnia zapłaty;

- oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

- rozliczył koszty procesu.

Sąd wskazał, że wyrok w stosunku do pozwanego W. G. ma charakter zaoczny. Następnie, na skutek sprzeciwu tego pozwanego, wyrokiem z dnia 28 stycznia 2019 r. Sąd Okręgowy utrzymał w mocy wyrok zaoczny z dnia 9 listopada 2018r. w stosunku do W. G.

Podstawą wyrokowania były następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 3 lipca 2007 r. na antenie (...) w programie lokalnym (...), ukazał się materiał, który poprzedzony był zapowiedzią: (...) Bezpośrednio przed emisją materiału prowadząca w tym dniu (...) podała: „Zamieniła ich życie

w piekło. Sąsiadka. Od trzech lat śle pozwy do sądu, wyzywa i obraża mieszkanki bloku na jednym z (...) osiedli. Kobiety są bezsilne, grożą im wysokie kary". Następnie wyemitowano materiał autorstwa redaktor A. N., zawierający wypowiedzi B. P., H. K., E. G. oraz powódki, następującej treści:

- H. K.: „Ja po prostu jestem nękana o wszystko. Ja codziennie słyszę walenie w sufit, walenie w balkon, że dziecko upuści zabawkę, że ubijam kotlety, to już te kotlety ubijam na kolanach".

- E. G.: „31 znowu mam rozprawę w lipcu, tj. dwa razy w miesiącu jest rozprawa z panią (...)– dalsza część nazwiska została wygłuszona.

- Komentarz A. N.: „Pani R. żąda w pozwie od obydwu kobiet po 50 tysięcy złotych".

- B. P.: „Rzekomo za rzucanie jajkami i kamieniami, gdzie dzieci mówiły, że pani... (wygłuszenie) sama zbierała sobie żwir pod blokiem i rozsypywała go z woreczka".

- Komentarz A. N.: „Sprawa trwa. Inna wniesiona przez przyjaciółkę pani R. zakończyła się wyrokiem skazującym wydanym zaocznie, bo pozwana nie stawiła się na rozprawie".

- B. P.: „Dostarczyłam zaświadczenie lekarskie. Mimo wszystko pani sędzia po prostu stuknęła młotkiem w stół i przysądziła mi te 20 tysięcy, o które wniosła pani... (wygłuszenie) nie sprawdzając nawet kto ja jestem, czy faktycznie zrobiłam cokolwiek".

- Komentarz A. N.: „Poza dwudziestoma tysiącami, które pani B. ma zapłacić powódce, musi dodatkowo opłacić koszty sądowe".

- Rzecznik Sądu Okręgowego w Krakowie W. Ż. (kadr z gabinetu Rzecznika): „Sąd musi wydać wyrok zaoczny, w sytuacji gdy nie budzą uzasadnionych wątpliwości twierdzenia pozwu, a ta strona, która ma się bronić nie stawiła się na rozprawę, nie wnosi odpowiedzi na pozew, nie reaguje w ogóle na to pismo".

- D. R. (kadr z mieszkania powódki): „To jest hołota pierwszej klasy. Proszę zobaczyć jakie epitety ja znajduję i proszę to opublikować" (powódka pokazuje kartkę z inwektywami).

- Komentarz A. N.: „Bez skrupułów pani R. upubliczniła wyrok".

- B. P.: „Wyroki skserowane z czarnymi pieczątkami, te same z moimi danymi, z tą samą kwotą dwadzieścia tysięcy wisiały na klatkach schodowych (B. P. pokazuje do kamery wyroki i kartkę zapisaną pismem ręcznym). Mało to, ludzie podostawali to w kopertach z dopiskami, w których..."

- Komentarz A. N.: „... w których pojawiły się groźby. I tak od trzech lat. Donosy do prokuratury, procesy sądowe, wzywanie policji".

- D. R.(kadr z mieszkania powódki): „Robi z siebie ofiarę. Niestety jest na odwrót. Ta kobieta ma w tej chwili ze mną proces karny".

- B. P.: „To jest dramat. Każdy z nas dostał mieszkanie. Naprawdę każdy z nas się cieszył. A zrobiły nam te panie piekło z życia".

- Komentarz A. N. (do kamery): „Pani R. wniosła do sądu grubo ponad sto pozwów. Oskarża sędziów, prokuratorów i wszystkich świętych. Wczoraj do naszej redakcji przyszedł list, w którym pani R. straszy Dyrektora Telewizji (...) pozwem o sto tysięcy złotych. Sąd musi te wszystkie sprawy rozpatrywać. Podatnicy płacą. A pani R. jest bezkarna. Pikanterii dodaje fakt, że jest ona emerytowanym prawnikiem. A. N.– (...)".

W wyemitowanym materiale nie pokazano twarzy ani sylwetki powódki, ukazano tylko jej dłonie trzymające dokumenty. Na okazywanych w trakcie nagrania dokumentach nie było widoczne nazwisko powódki. Podczas emisji

nagrania w (...)nazwisko powódki zostało częściowo wyciszone, jednak w dalszym ciągu osoby znające powódkę mogły je rozpoznać.

Wydanie (...) z dnia 3 lipca 2007 r. zostało zamieszczone na stronie internetowej (...)

Przedmiotowy materiał dziennikarski został zainicjowany telefonem B. P. do redakcji (...) z prośbą o interwencję w sprawie mieszkanki osiedla w K. przy ul. (...), która od kilku lat „nęka" inne mieszkające tam osoby. Po telefonicznym uzgodnieniu terminu nagrania, w dniu 28 czerwca 2007 r., przed blokami przy ul. (...) w K. pojawiła się dziennikarka (...) A. N. wraz z operatorem kamery oraz rejestratorem dźwięku. Na miejscu obecne były m.in. H. K., E. G. oraz B. P., które wypowiadały się do kamery na temat konfliktu istniejącego pomiędzy nimi a powódką. Inne kobiety i dzieci przyglądały się nagraniu.

Po nagraniu materiału przed blokiem A. N. wraz z operatorem kamery i rejestratorem dźwięku udała się do mieszkania powódki D. R.. Powódka zaprosiła te osoby do swojego mieszkania, wołając je z balkonu. Podczas nagrywania materiału w mieszkaniu powódki była obecna również M. G.. Powódka zastrzegła, że nie wyraża zgody na pokazanie w telewizji swojej twarzy. Nie zażądała zniekształcenia głosu. W mieszkaniu powódki nakręcono materiał, w trakcie którego powódka zaprezentowała swoją wersję wydarzeń, przedstawiając różne dokumenty i wycinki z gazet. Kiedy ekipa telewizyjna opuszczała mieszkanie, padło pytanie ze strony powódki o to jaką telewizję reprezentują. A. N. poinformowała powódkę, że materiał został nagrany dla (...). Logo (...) było widoczne na kamerze i na mikrofonie.

Wobec faktu, iż H. K., E. G. oraz B. P. podnosiły, iż powódka od 3 lat „terroryzuje" je oraz inne osoby ciągłym wytaczaniem procesów, a także w związku z uzyskaną od B. P. informacją, że wydano wobec niej wyrok zaoczny, mocą którego została zobowiązana do zapłaty kwoty 20.000 zł, A. N. postanowiła zweryfikować uzyskane informacje u Rzecznika Sądu Okręgowego w Krakowie W. Ż.. Rzecznik Sądu zapytany o ilość spraw z udziałem D. R. poinformował dziennikarkę, że w repertoriach Sądu odnotowano około 100 sygnatur spraw z udziałem tej osoby, nie określając czy jest ona powódką czy pozwaną w tych postępowaniach, o co toczą się poszczególne sprawy i jak się zakończyły.

Dzień po nagraniu powódka zadzwoniła do (...) domagając się, aby dziennikarka A. N. ponownie przyjechała do jej mieszkania i wysłuchała tego co powódka ma jeszcze do powiedzenia w sprawie będącej przedmiotem reportażu. Nadto przed emisją nagrania, do (...) S.A. Oddział w K. wpłynęło pismo powódki., w którym oświadczyła ona, iż nie wyraża zgody na emisję jakiegokolwiek reportażu z jej udziałem, informując jednocześnie, że w przypadku emisji takiego materiału pozwie redaktora naczelnego domagając się zapłaty 100.000 zł. W związku z pismem powódki dziennikarka A. N. przedstawiła przygotowany program swoim przełożonym i wspólnie podjęto decyzję o emisji materiału.

Pierwsza część wyemitowanego materiału dotycząca „rzucania jajkami i kamieniami" odnosiła się do postępowania karnego toczącego się wówczas przed Sądem Rejonowym dla K. w K. z oskarżenia prywatnego D. R.przeciwko B. P. oraz E. G.. Sprawa pierwotnie zakończyła się wyrokiem z dnia 4 września 2007 r. Wyrok ten został uchylony przez sąd drugiej instancji, a sprawę przekazano do ponownego rozpoznania. Ponownym wyrokiem Sądu Rejonowego dla K. w K. z dnia 26 stycznia 2009 r. (sygn. akt (...)) B. P. została uznana za winną tego, że: w dniu 1 czerwca 2005 r. w K. na ul. (...) znieważyła na piśmie D. R. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, tj. popełnienia przestępstwa z art. 216 § 1 k.k.; dnia 29 czerwca 2005 r. w K. na ul. (...) znieważyła publicznie D. R. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe oraz pomówiła ją o właściwości, które mogły poniżyć ją w opinii publicznej, tj. popełnienia przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. i art. 212 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz dnia 30 czerwca 2005 r. w K. na ul. (...) pomówiła D. R. o właściwości, które mogły poniżyć ją w opinii publicznej, tj. popełnienia przestępstwa z art. 212 § 1 k.k. Na mocy pkt V przedmiotowego wyroku postępowanie karne wobec oskarżonej E. G. o czyn polegający na tym, że w dniu 3 lipca 2005 r. w K. na ul. (...) znieważyła publicznie D. R.słowami powszechnie uznanymi za obelżywe oraz pomówiła ją o właściwości, które mogły poniżyć ją w opinii publicznej, tj. o przestępstwo z art. 216 § 1 k.k. i art. 212 § 1 k.k., warunkowo umorzono na okres próby wynoszący 2 lata.

Kolejna część wyemitowanego materiału, odnosząca się do wyroku zaocznego, dotyczyła postępowania cywilnego z powództwa M. G. przeciwko B. P. o ochronę dóbr osobistych. W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy w K. w dniu

3 kwietnia 2007 r. wydał wyrok zaoczny zobowiązując pozwaną B. P. do przeproszenia M. G. poprzez złożenie na piśmie oświadczenia następującej treści: „Przepraszam Panią M. G. za to, że w dniu 4 czerwca 2005 r. wyzywałam ją słowami uważanymi za powszechnie obelżywe w obecności bliżej nieokreślonej ilości osób, czym naruszyłam jej cześć absolutnie bez powodu" oraz do zamieszczenia oświadczenia na drzwiach wejściowych do bloku nr (...)przy ul. (...) w K.. Jednocześnie Sąd zasądził od pozwanej B. P. na rzecz powódki M. G. kwotę 20.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 kwietnia 2007 r. do dnia zapłaty oraz obciążył pozwaną B. P. kosztami postępowania w kwocie 1.700 zł.

Kopia przedmiotowego wyroku została wywieszona na drzwiach wejściowych do bloku przy ul. (...).

Niektórzy mieszkańcy osiedla i znajomi powódki rozpoznali ją w wyemitowanym materiale na postawie głosu i informacji, że osoba, której dotyczy reportaż jest prawnikiem. Mieszkańcy, którzy wiedzieli o konfliktach na osiedlu, z kontekstu wywnioskowali, że nagranie dotyczy powódki.

W miejscu zamieszkania powódka uchodzi za osobę spokojną, która nie wszczyna awantur, nikogo nie wyzywa, a większą cześć dnia spędza w domu na pisaniu pism procesowych. Osiedle, na którym mieszka powódka jest stosunkowo nowe, jednak nosi ślady dewastacji. Klatki schodowe są tam brudne i zanieczyszczone przez śmieci oraz psie odchody. Zdarzało się, iż powódka upominała matki małych dzieci, które bez opieki biegały po klatce schodowej i korytarzu. Powódka interweniowała kiedy młodzież przesiadywała na klatkach schodowych i paliła papierosy. Zdarzało się również, iż powódka wzywała Policję, np. w sytuacji, gdy na osiedlu były libacje alkoholowe lub gdy ktoś zakłócał ciszę nocną, zgłaszała także uszkodzenie skrzynek pocztowych przez młodzież.

W ocenie części mieszkańców osiedla i niektórych funkcjonariuszy Policji powódka pełni swego rodzaju „misję społeczną" i poprzez zgłaszanie różnych nieprawidłowości na Policji pomaga w zwalczaniu „patologii" na osiedlu. Wśród mieszkańców osiedla są również opinie odmienne – zdaniem niektórych wzywanie przez powódkę Policji z błahych powodów i pozywanie innych do sądu może być traktowane jako „nękanie".

Sąd poczynił także ustalenia dotyczące stanu zdrowia powódki. Wskazał m.in., że stres wywołany nagraniem nie spowodował u powódki reumatoidalnego zapalenia stawów, ponieważ na tę chorobę powódka cierpiała już wcześniej; stres mógł jedynie zaostrzyć objawy tej choroby.

W tym stanie rzeczy, odwołując się do treści art. 23, 24 i 448 k.c. Sąd ocenił, że publikacja opisanego wyżej materiały dziennikarskiego skutkowała naruszeniem dóbr osobistych powódki, takich jak tajemnica komunikowania się i tajemnica korespondencji. W programie ujawniono bowiem treść prywatnego listu adresowanego do powódki, zawierającego kierowane do niej inwektywy, w sytuacji, w której ostatecznie przed emisją materiału złożyła ona oświadczenie, że nie wyraża zgody na emisję nagrania dokonanego w jej mieszkaniu. Brak zgody należy zatem odnieść zarówno do emisji jej głosu jak i pokazywanego przez nią fragmentu listu.

Doszło także do naruszenia wizerunku powódki, przy czym Sąd podkreślił, że ochroną w tym zakresie objęty jest nie tylko wizerunek człowieka, ale także jego głos. Zauważył także, że zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, publikowanie lub rozpowszechnianie w inny sposób informacji utrwalonych za pomocą zapisów fonicznych i wizualnych wymaga zgody osób udzielających informacji. Jakkolwiek powódka świadomie i dobrowolnie wypowiedziała się do mikrofonu dziennikarki, w sposób faktyczny wyrażając zgodę na nagranie, utrwalenie i późniejsze rozpowszechnienie zapisu jej głosu, to jednak zgoda ta została następnie skutecznie cofnięta. W ocenie Sądu przedmiotowe naruszenie to było o tyle dotkliwe, że z jednej strony pozwalało na identyfikację powódki i doprowadziło do naruszenia jej czci, ale również dla tego, że powódka w ustnej wypowiedzi negatywnie wyraziła się o swoich sąsiadach co mogło narazić ją na dodatkowe represje z ich strony.

Na skutek publikacji spornego materiału dziennikarskiego doszło także na naruszenia czci i dobrego imienia powódki oraz prawa do prywatności, jak również prawa do przedstawiania własnej osoby w prawdziwym świetle.

W ocenie Sądu naruszenie dóbr osobistych powódki miało charakter bezprawny. Przede wszystkim przeprowadzone postępowanie dowodowe i treść ustalonych okoliczności faktycznych przekonuje, że nie okazały się prawdziwe tezy,

iż mieszkańcy bloku zostali „sterroryzowani" przez powódkę oraz że powódka „wyzywa" sąsiadów. Sporny materiał przedstawiał powódkę w sposób jednostronny, jako osobę nadużywającą prawa do sądu i działającą ze szkodą dla społeczności sąsiedzkiej. Nadto, w ocenie Sądu, potwierdził się zarzut powódki dotyczący braku staranności i rzetelności dziennikarki A. N. podczas przygotowywania spornego reportażu. W tym zakresie Sąd odwołał się do art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe. Wskazał, że dziennikarka zajęła jednoznaczne stanowisko odnośnie tego, która ze stron konfliktu ma rację. Jakkolwiek samo w sobie działanie to nie jest sprzeczne z zasadami sztuki dziennikarskiej, jednak tak stanowcza wypowiedź jak „terroryzuje" czy „wyzywa" powinna być poprzedzona własnymi ustaleniami dziennikarza. Takich działań pozwana nie podjęła.

Odwołując się do art. 448 k.c. Sąd ocenił, że wina strony pozwanej – (...) S.A. Oddział w K. nie budzić wątpliwości. W szczególności świadczy o niej brak staranności podczas zbierania materiału oraz emisja programu zawierającego wypowiedzi powódki mimo jej pisemnego sprzeciwu. W ocenie Sądu, odpowiednią sumą należną powódce tytułem zadośćuczynienia stanowi kwota 13.000 zł.

Sąd uznał również za zasadne roszczenie powódki w części dotyczącej żądania przeproszenia jej, modyfikując jednak samą treść przeproszenia poprzez nadanie mu bardziej ogólną formy. Ponadto za właściwe Sąd uznał jednokrotne przeproszenie powódki, albowiem nie wykazano aby emisja programu była powtarzana. Sąd uwzględnił również żądanie dotyczące emisji przeprosin na stronie (...) z tym, że podobnie jak w przypadku przeprosin emitowanych w telewizji zmodyfikowano ich treść.

W pozostałym zakresie żądania powódki zostały oddalone – tak co do dalzej kwoty zadośćuczynienia, jak i w zakresie roszczeń dotyczących nakazania zniszczenia nośników, na których utrwalono audycję oraz żądania zobowiązania strony pozwanej do wysłania listów z przeproszeniem do 53 lokatorów.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 i 102 k.p.c.

W wyroku z dnia 28 stycznia 2019 r., utrzymującym w mocy wyrok zaoczny z dnia 9 listopada 2018 r. w stosunku do pozwanego W. G. Sąd Okręgowy zawarł tożsame ustalenia faktyczne oraz analogiczną ocenę prawną.

Od wyroku z dnia 9 listopada 2018 r. apelacje wnieśli pozwani (...) S.A. oraz pozwana A. N..

Pozwana (...) S.A., zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz rozstrzygającej o kosztach procesu, zarzuciła naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie przez Sąd niektórych dowodów dla dokonania ustaleń faktycznych, w szczególności:

- załączonego do pisma procesowego pełnomocnika pozwanego z dnia 11 października 2010 r. pisma z 2004 r. wysłanego do administracji przez kilkunastu mieszkańców osiedla, zawierającego negatywną ocenę podejmowanych przez powódkę działań;

- zeznań świadka M. G. złożonych na rozprawie w dniu 2 lutego 2009 r.

- poprzez weryfikowanie tez materiału wyemitowanego w 2007 r. oględzinami otoczenia miejsca zamieszkania powódki mającymi miejsce w listopadzie 2018 r.

Pozwana zarzuciła także naruszenie prawa materialnego, tj.:

- art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez błędne zastosowanie dyspozycji tych przepisów w ustalonym stanie faktycznym, polegające na przyjęciu bezprawnego i zawinionego naruszenia tajemnicy korespondencji, wizerunku, godności, dobrego imienia oraz prywatności powódki;

- art. 14 ust.6 Prawa prasowego poprzez jego błędne zastosowanie w sytuacji, gdy wyemitowany reportaż nie dotyczył sfery prywatnej powódki.

W konsekwencji, apelująca wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje. Nadto, w uzasadnieniu apelacji, na wypadek nie uwzględnienia argumentacji podniesionej w apelacji, (...) S.A. wniosła o zmianę wyrzeczenia dotyczącego zamieszczenia przeprosin na portalu (...) poprzez ich zamieszczenie nie w tym serwisie, ale na stronie (...) wraz z dokładnym wskazaniem czasokresu, w którym tekst ten miałby być dostępny.

Pozwana A. N. zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo i podniosła zarzuty skierowane przeciwko podstawie faktycznej i prawnej wyroku o treści tożsamej co pozwana (...) S.A. Nadto – dodatkowo – zakwestionowała uwzględnienie przeciwko niej powództwa pomimo tego, iż pozostawała w stosunku pracy z zatrudniającą ją redakcją (...)S.A. Oddział Terenowy w K. i w tym zakresie zarzuciła pominięcie ustalenia faktycznego w tym zakresie oraz naruszenie prawa materialnego tj. art. 120 kodeksu pracy poprzez zobowiązanie jej – wbrew dyspozycji tego przepisu – do przeprosin oraz zapłaty zadośćuczynienia.

Pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Powódka D. R.zaskarżyła oba wydane w sprawie wyroku w części oddalającej powództwo, w licznych pismach procesowych zarzucając:

- niewyjaśnienie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, w tym przede wszystkim dotyczących: spowodowania u powódki poważnego uszczerbku na zdrowiu; nie uwzględnienia pogłębienia krzywdy powódki przez telewizję na skutek wysłania pisma do 53 lokatorów pism, ujawniających nazwisko powódki, z zapytaniem, czy lokatorzy chcą zeznawać w sprawie jako świadkowie;

- pominięcie dowodu z zeznań świadków – lokatorów, do których (...)wysłała w/w pisma;

- zaniżenie należnej powódce sumy zadośćuczynienia;

- nieuwzględnienie w treści oświadczenia przepraszającego wszystkich, właściwych okoliczności (np. pominięcie wskazania, że powódka jest prawnikiem);

- nieuwzględnienie wszystkich istotnych okoliczności faktycznych w sprawie, w tym w zakresie niemożności wypowiedzenia się powódki w materiale dziennikarskich na temat prowadzonych z jej udziałem procesów;

- pominięcie dowodu z opinii biegłych na okoliczność pogorszenia stanu zdrowia powódki na skutek emisji spornego materiału dziennikarskiego;

- błędne ustalenie terminu początkowego zasądzonego świadczenia odsetkowego;

- naruszenie przepisów art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c., art. 481 § 1 k.c., art. 359 k.c..

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonych wyroków poprzez uwzględnienie powództwa w całości, w tym podwyższenia kwoty zasądzonego zadośćuczynienia do 100.000 zł, zamieszczenia tekstu przeprosin w formie wskazanej w pozwie oraz w sposób określony w pozwie, umieszczania tekstu przeprosin przez okres 3-ch miesięcy, a na portalu (...) przez okres 7 lat. Wniosła o zasądzenie kosztów postępowania.

Tak powódka jak i pozwani (...) S.A. i A. N. wnieśli o oddalenie apelacji strony przeciwnej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacje pozwanych są bezzasadne, natomiast apelacja powódki okazała się uzasadniona jedynie w części.

W pierwszej kolejności, z uwagi na prezentowane przed Sądem Apelacyjnym stanowisko powódki, wskazać należy, że nie mogły odnieść te wszelkie jej twierdzenia i zarzuty, które nie pozostają w związku z przedmiotem zgłoszonego

w sprawie roszczenia. Zważyć należy, że przedmiotem postępowania cywilnego jest roszczenie procesowe. W tym znaczeniu, powództwo jest to żądanie wraz z przytoczonymi na jego poparcie okolicznościami faktycznymi. Znaczenie przytoczonej na uzasadnienie żądania podstawy faktycznej przejawia się w tym, że za jej pomocą dochodzi do kwalifikacji zgłoszonego w sprawie roszczenia. To okoliczności uzasadniające zgłoszone żądanie pozwalają na zindywidualizowanie roszczenia jako podlegającego ocenie według wynikających z nich przesłanek skonkretyzowanej normy prawa materialnego. Roszczenie procesowe sprowadza się więc do twierdzenia, że strony łączy oznaczonej treści stosunek prawny, którego istnienie podlega w procesie weryfikacji, a powołana podstawa faktyczna zakreśla granice rozpoznania sprawy. Stąd podstawa faktyczna jest jednym z elementów decydujących o zakresie prawomocności materialnej mającego zapaść wyroku (art. 365 k.p.c.) oraz o granicach powagi rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.).

Przypomnieć zatem należy, że żądania powódki zasądzenia zadośćuczynienia oraz zamieszczenia oświadczeń przepraszających powiązane są w pozwie z twierdzeniem, że na skutek publikacji powołanego w sprawie materiału telewizyjnego doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki. Tym samym – wedle twierdzeń pozwu – źródłem bezprawnego działania pozwanych była emisja ściśle określonego reportażu telewizyjnego w programie (...). Twierdzenia te zakreślają granice rozpoznania sprawy, decydując także o zakresie niezbędnych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń faktycznych oraz – z uwagi na ten zakres – o przydatności zgłaszanych żądań i wniosków dowodowych. Dla rozstrzygnięcia o roszczeniach powódki zbędne jest zatem badanie okoliczności faktycznych, które nie mają znaczenia dla oceny, czy sporny materiał telewizyjny naruszył dobra osobiste powódki oraz, czy przy jego emisji działanie strony pozwanej było bezprawne.

W tym kontekście odnotować trzeba, że postępowanie w niniejszej sprawie było ponad miarę długie, co sprzyjało generowaniu kolejnych zdarzeń w ramach konfliktu powstałego między stronami, a wynikającego z emisji spornego materiału dziennikarskiego, jak też sprzyjało podnoszeniu kolejnych twierdzeń. Tyle, że zdarzenia te nie miały zasadniczego znaczenia dla oceny roszczeń powódki. Tak jest m.in. z eksponowanym na etapie apelacyjnym zdarzeniem związanym ze zwróceniem się przez pełnomocnika pozwanej (...) do 53 mieszkańców osiedla przy ul. (...) w K., z którego powódka wywodzi dalsze konsekwencje. Wskazać zatem należy, że niezależnie od oceny postępowania pełnomocnika strony pozwanej, przedmiotowe zdarzenie pozostaje poza granicami zgłoszonych roszczeń, skoro – zgodnie z pozwem – ocena co do konieczności przydania powódce ochrony z uwagi na naruszenie jej dóbr osobistych związana z emisją reportażu z dnia 3 lipca 2007 r. Zatem to, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki powiązane jest wyłącznie z w/w emisją programu, a ewentualne inne, późniejsze zdarzenia pozostają poza oceną zgłoszonych w sprawie roszczeń. Z tego względu nie mogły odnieść skutku wszelkiego rodzaju żądania powódki związane z w/w listem do mieszkańców, zgłoszone na etapie apelacyjnym, tak co do zobowiązania pozwanej (...) do wysłania listów do 53 mieszkańców, jak też przeprowadzenia dowodów z przesłuchania osób, do których pełnomocnik (...) listy wystosował.

Jak już wskazano, granice roszczenia wyznaczone żądaniem pozwu i powołaną podstawą faktyczną wyznaczają zakres ustaleń faktycznych pozostających w związku z oceną tych roszczeń. Z tego punktu widzenia, zakres ustalonych przez Sąd I instancji okoliczności faktycznych jest właściwy, a sama ich treść znajduje oparcie w zgromadzonych w sprawie dowodach, których ocena mieści się w granicach wyznaczonych art. 233 § 1 k.p.c. Z tych względów ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne.

I tak, nie budzą jakichkolwiek zastrzeżeń ustalenia co do treści spornego materiału dziennikarskiego, okoliczności dotyczących możliwości rozpoznania, iż dotyczy on powódki, faktów związanych z realizacją reportażu i przebiegiem zdarzeń poprzedzających pracę reporterską. W istocie okoliczności te nie są aktualnie sporne. Okoliczności dotyczące konfliktu sąsiedzkiego przy ul. (...), sposobu postępowania osób inicjujących przyjazd ekipy telewizyjnej, jak też sposobu zachowania samej powódki – znajdują potwierdzenie w bogatym materiale dowodowym, tak dowodach z zeznań świadków, jak i zalegających w aktach dokumentach, w tym kopiach orzeczeń sądowych dotyczących zdarzeń poprzedzających reportaż jak i będących konsekwencją jego emisji.

Wreszcie, ustalenia dotyczące oceny zachowania i postawy powódki – tak w zakresie ocen pozytywnych (wręcz wskazujących na pożyteczną rolę, jaką odgrywa powódka inicjując interwencje właściwych organów), jak i negatywnych (wskazujących na przesadne zachowania powódki) – znajdują odzwierciedlenie w zeznaniach licznych świadków. Z tego punktu widzenia nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy były dalsze wnioski dowodowe pozwanych, zmierzające do przesłuchania kolejnych świadków mających wypowiedzieć się negatywnie o powódce. Sąd Okręgowy poczynił bowiem ustalenia, z których wynika, że część sąsiadów działalność powódki i jej zachowania ocenia negatywnie. Jednocześnie dalsze dowody nie mogą zniweczyć ustaleń, z których wynika, że znaczna część mieszkańców postępowanie powódki ocenia pozytywnie. Nie sposób przecież podważyć wiarygodności świadków – funkcjonariuszy Policji, czy też sąsiadów, którzy z postępowaniem powódki łączą oceny co do pożytecznej roli, jaką wypełnia D.R.dla społeczności lokalnej reagując na niszczenie mienia, czy inne zdarzenia niepożądane.

W tym zakresie nie może odnieść skutku zarzut pozwanych odnoszący się do zeznań jednego świadka – M. G.. Zważyć należy, że w sprawie Sąd przesłuchał kilkudziesięciu świadków, z których zdecydowana większość wyrażała własne przekonanie co do postawy powódki. Oceny takie, z natury rzeczy, mają charakter indywidualny i subiektywny. W ramach tych zeznań wyrażane były tak oceny pozytywne jak i negatywne, w tym wskazujące na okoliczności związane z antagonizowaniem sąsiadów. Znalazło to wyraz w ustaleniach Sądu I instancji, skoro Sąd wskazał zarówno na treść ocen pozytywnych jak i negatywnych zachowań D.R. Podkreślić przy tym należy, że celem niniejszego postępowania nie było samo w sobie definitywne dokonanie oceny postawy powódki, lecz to, czy przy stwierdzonym stanie faktycznym w zakresie zdarzeń mających miejsce na osiedlu, oceny części mieszkańców zachowań powódki jako przesadnych bądź antagonizujących, w świetle jej konkretnych działań, usprawiedliwiona była treść reportażu pokazującego powódkę w jednoznacznie negatywnym świetle, jako osoby generującej konflikty, uprzykrzającej życie sąsiadom, terroryzującej ich, pieniaczej itp.

Prawidłowe są także ustalenia Sądu odnoszące się do okoliczności związanych z procesami sądowymi z udziałem powódki.

Wreszcie, jako niezrozumiały należy uznać zarzut pozwanych skierowany przeciwko podstawie faktycznej wyroku, odwołujący się do weryfikowania tez materiału wyemitowanego w 2007 r. oględzinami otoczenia miejsca zamieszkania powódki mającymi miejsce w listopadzie 2018 r. W sprawie nie jest przecież sporne, że interwencje D. R., które miały miejsce przed emisją reportażu, dotyczyły zachowań niektórych mieszkańców osiedla w związku z zakłóceniem spokoju bądź niszczeniem mienia. Okoliczności te wprost znajdują potwierdzenie w zeznaniach funkcjonariuszy Policji oraz części świadków. Tym samym nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia opis stanu bloku i osiedla, czy to w 2007 r. czy 2018 r. Istota rzeczy sprowadza się bowiem do wykazania okoliczności dotyczących przyczyn, dla których powódka inicjowała interwencje, jak też, że do dewastacji budynku dochodziło, skoro taki jest aktualny jego stan.

Nie może odnieść skutku zarzut powódki pominięcia dowodu z opinii biegłych dla ustalenia stanu jej zdrowia i wpływu emisji spornego materiału na ten stan. Sąd Apelacyjny podziela w tym zakresie ocenę Sądu I instancji, że pozwani mogą odpowiadać jedynie za normalne następstwa swoich działań. Nie sposób uznać, że w sytuacji, gdy powódka była już osobą schorowaną, jak też – jak sama wskazywała – z uwagi na już istniejący konflikt żyła w stresie, iż treść spornej publikacji medialnej mogła w takim stopniu wpłynąć na pogorszenie jej stanu zdrowia, iż proces ten mieściłby się w typowych następstwach działania pozwanych.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny – co do zasady – podziela dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę prawną, tak co do wykładni mających w sprawie zastosowanie przepisów kodeksu cywilnego i ustawy Prawo prasowe, jak zastosowania tych przepisów w ustalonym stanie faktycznym.

Przede wszystkim, w oczywisty sposób, sporny reportaż naruszył dobra osobiste powódki. Ocena taka nie budzi wątpliwości o ile zważyć, że w materiale dziennikarskim powódka została przedstawiona w sposób jednostronnie negatywny, jako osoba pieniacza, utrudniająca życie sąsiadom, terroryzująca ich, obrażająca i wyzywająca sąsiadki, bezpodstawnie pozywająca mieszkańców. Przypisano jej więc rażąco naganne zachowania, które w odczuciu

społecznym są oceniane w sposób jednoznacznie negatywny. W konsekwencji doszło do naruszenia tej grupy dóbr osobistych, która wiąże się z poczuciem wartości w oczach własnych i otoczenia (cześć, dobre imię, wiarygodność).

Już te okoliczności, niezależnie od tego, czy zasadnie Sąd przypisał stronie pozwanej naruszenie dalszych dóbr przynależnych powódce, w sprawie spełnione są przesłanki określone art. 23 k.c. Tym niemniej wskazać należy, że rację ma Sąd I instancji, o ile wskazuje, że powódka skutecznie wycofała zgodę na publikację jej wizerunku i wypowiedzi, a w związku z tym – poprzez publikację jej głosu oraz okazywanej przez nią korespondencji – doszło do naruszenia dóbr powołanych przez Sąd Okręgowy. Zważyć należy, że powódka nie jest osobą publiczną, zaś sam reportaż miał charakter interwencyjny – został zainicjowany przez część sąsiadów, w związku z trwającym konfliktem w miejscu zamieszkania. Tym samym powódce przysługuje prawo do prywatności, które sprowadza się do uprawnionego zażądania, by inne osoby nie wnikały w informacje o osobie i jej życiu poza ten zakres, jaki ona sama wyznaczy, albo jaki powinien być udostępniony innym z uwagi na rolę w życiu społecznym osoby, której sferę dóbr wyznaczamy (tajemnica korespondencji, mir domowy).

Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że poprzez wskazane w reportażu fakty oraz publikację głosu powódki, sporny materiał pozwolił na identyfikację D. R.

Ostatecznie zatem, zasadność roszczeń powódki sprowadza się do oceny, czy zachowanie pozwanych miało charakter bezprawny (art. 24 k.c.).

Ponad akceptowane przez Sąd Apelacyjny rozważania Sądu I instancji, wskazać należy, że w sprawie doszło do kolizji 2-ch wartości: z jednej strony praw prywatnych powódki w ramach przynależnej jej sfery dóbr osobistych; z drugiej – prawa do wolności wypowiedzi pozwanych realizowanego w ramach ich działalności zawodowej, której istota sprowadza się do funkcji informacyjnej (dziennikarskiej). Jest oczywiste, że żadna z tych wartości nie ma charakteru bezwzględnego, a to, której z nich przydać pierwszeństwo decydują okoliczności konkretnej sprawy.

Podkreślenia wymaga, że wolność wypowiedzi ma walor konstytucyjny i podlega ochronie z mocy art. 54 Konstytucji RP. Jest przy tym oczywiste, iż wolność ta powoduje, że w rzeczywistości, w określonych stanach faktycznych, na skutek jej realizacji będzie dochodziło do kolizji z innymi chronionymi prawem wartościami – w tym prawem do ochrony prawnej życia prywatnego (a w jej ramach chronionej sfery dóbr osobistych). Tym samym wolność wypowiedzi nie ma charakteru bezwzględnego, podlega ona wyjątkom. W konsekwencji, to okoliczności konkretnej sprawy będą decydowały o rezultacie „ważenia" tych dwóch przeciwstawnych praw tj. tego, któremu z tych praw należy przydać prymat w ustalonych okolicznościach faktycznych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 lipca 2020 r., I CSK 673/18 (lex nr 3081269), „w przypadku styku prawa do swobodnej wypowiedzi publicznej i prawa do ochrony czci i dobrego imienia należy przyjąć, że ranga i poziom ochrony tych praw jest jednakowy i żadne z nich nie ma absolutnego charakteru. Granicę dla ochrony swobody wypowiedzi tworzy wymóg rzetelności dziennikarskiej, zachowania wymogów dobrej sztuki i etyki zawodowej."

Niewątpliwie wolność wypowiedzi podlega ograniczeniu w ramach wyznaczonych ustawą, a granicą określającą przekroczenie dozwolonego korzystania z tej wolności jest bezprawność działania (art. 24 § 1 k.c.). Kryteria graniczne odwołują się przy tym do potrzeby ochrony dobrego imienia i praw innych osób, a bezprawność działania w tym zakresie z pewnością zachodzić będzie w przypadku, gdy ingerencja w sferę prywatną będzie nieuzasadniona z uwagi na cel wypowiedzi i funkcję, jaką ta wypowiedź spełnia. W kontekście niniejszej sprawy wymienić zatem należy takie elementy oceny, jak: cel publikacji określonych treści w materiale dziennikarskim, rzetelność i prawdziwość informacji; treść, forma oraz skutki wypowiedzi. Innymi słowy - czy kwestionowana wypowiedź była usprawiedliwiona funkcją wypowiedzi dziennikarskiej, mieści się w logice materiału reporterskiego, czy też pozostaje bez związku z jego treścią - w szczególności, jeżeli wywołuje określone negatywne skutki w sferze praw prywatnych osoby zainteresowanej.

W orzecznictwie podnosi się, że podwyższoną ochronę posiadają wypowiedzi w sprawach zainteresowania publicznego, dotyczące spraw powszechnego zainteresowania, czy też spraw istotnych z punktu widzenia życia społecznego. W tym kontekście odwołać się należy, że w swych zeznaniach A. N. podkreślała, iż sporny materiał

miał dotyczyć istotnej społecznie kwestii. Wskazywała, że miał z jednej strony realizować cel edukacyjny, a z drugiej – ukazywać, jakie są konsekwencje tego, że ma się za sąsiada osobę, która nie zna zasad współżycia społecznego oraz przedstawiać, jakie są konsekwencje finansowe dla podatników, gdy ktoś w sposób nieodpowiedzialny angażuje wymiar sprawiedliwości (zeznania pozwanej – k. 388/2). Analiza treści spornej publikacji uzasadnienia twierdzenie, iż w rzeczywistości reportaż nie realizował tych zamierzeń.

Oczywiście nieprawdziwa jest teza, jakoby sporny materiał dziennikarski wypowiadał się na temat problemu społecznego dotyczącego angażowania w sposób nieodpowiedzialny, przesadny organów wymiaru sprawiedliwości oraz konsekwencji finansowych w sferze publicznej związanej z tego rodzaju sprawami. Treść materiału w ogóle nie odnosi się do występowania takiego problemu i jego skali, a przytoczone w nim informacje o liczbie spraw sądowych z udziałem powódki nie spełniały funkcji opisu przedmiotowego zagadnienia, lecz miały charakter poboczny dla opowiadanej historii, jako dodatkowy element opisu zachowania D. R. Konstrukcja reportażu sprowadzała się przecież do wypowiedzi osób wskazujących na bezzasadne działania powódki, uprzykrzające im życie, w tym polegające także na inicjowaniu postepowań sądowych. To w tym kontekście pojawia się informacja o liczbie spraw sądowych z udziałem powódki, co ma – z jednej strony – uwiarygadniać relacje osób wypowiadających się, a z drugiej – ukazać powódkę jako osobę pieniaczą, która poprzez przesadne korzystanie z procesów sądowych czyni kolejny instrument w „terroryzowaniu sąsiadów".

Materiał nie opowiada także w sposób ogólny o problemie współistnienia z osobami nie uznającymi zasad współżycia społecznego. O ile taki kontekst się pojawia, to wyłącznie jako konsekwencja konkretnej opowieści przedstawionej w reportażu. Nadto teza, by powódka nie uznawała zasad współżycia społecznego nie jest prawdziwa.

Nie sposób zatem uznać, że treść i konstrukcja spornego materiału telewizyjnego, w swym zamierzeniu, miała stanowić wypowiedź o istotnym problemie natury społecznej. W rzeczywistości reportaż stanowił materiał typowo interwencyjny – zainicjowany przez grupę osób, w związku z konkretnym konfliktem lokalnym. Powoływany przez autorkę publikacji problem społeczny stanowi jedynie tło, wpisując się w tezy o kłopotach sąsiedzkich w przypadku współżycia z osobą nie uznającą zasad współżycia społecznego.

W rezultacie nie sposób uznać, iż wypowiedź dziennikarska zawarta w spornym materiale odnosiła się do spraw powszechnego zainteresowania, czy też spraw istotnych z punktu widzenia życia społecznego – nie została przecież podjęta w ramach ochrony interesu społecznego, jak też nie dotyczyła debaty odnoszącej się do istotnego problemu społecznego . Ma to istotne znaczenie, o ile zważyć, że realizacja w/w celów społecznych podwyższa ochronę wolności wypowiedzi. W niniejsze sprawie więc nie wyłącza bezprawności działania pozwanych samo powołanie się na działanie w interesie społecznym.

Sporny materiał telewizyjny przedstawiał konkretny konflikt istniejący w społeczności lokalnej, z inicjatywy jednej strony tego konfliktu. W pełni prezentował wersję zdarzeń przedstawianą przez osoby inicjujące interwencję dziennikarską, przypisując powódce jednoznacznie naganne zachowania. Ustalony stan faktyczny wykazał, iż sam materiał nie był rzetelny, a wynikające z niego tezy nie były prawdziwe. W szczególności sposób przedstawienia działań powódki był jednostronnie negatywny w sytuacji, gdy sam konflikt był wynikiem uprzednich działań naruszających zasady współżycia społecznego przez osoby inicjujące interwencję dziennikarską. Sama powódka jest oceniana przez dużą część mieszkańców osiedla jako osoba spokojna, wypełniająca pożyteczną rolę w społeczności lokalnej poprzez podejmowanie działań przeciwko osobom naruszającym spokój na osiedlu. Tej oceny nie może zmienić okoliczność, iż także część mieszkańców działania powódki ocenia jako przesadne, antagonizujące bądź uciążliwe. Ewentualne stwierdzenie, że powódka jest osobą trudną we współżyciu z uwagi na jej reakcje na naganne zachowania innych osób, w żadnym stopniu nie uzasadnia tezy – prezentowanej w wypowiedzi przed sądem przez pozwaną, jak też znajdującą wyraz w treści materiału telewizyjnego -, że powódka jest osoba nie uznającą zasad współżycia społecznego, a przez to utrudniającą życie sąsiadom, terroryzującą ich, obrażającą. W sprawie nie zostało nadto wykazane, by rzeczywiście powódka w stosunku do sąsiadów kierowała słowa obraźliwe, by wyzywała ich.

W tym stanie rzeczy zważyć należy, że jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 715/15 (lex nr 2186564), „Przy ważeniu konfliktu wartości w postaci wolności prasy i dóbr osobistych osób dotkniętych materiałem prasowym trzeba mieć na względzie, iż wolność prasy i innych środków społecznego przekazu, nie jest wartością daną dziennikarzom czy mediom, ale ma służyć społeczeństwu, zapewniając mu wszechstronną informację i kształtując poglądy przez wyrażanie ocen na temat wydarzeń mających ogólne znaczenie. Nie sposób, zatem przyjąć jakoby społeczeństwo miało odnieść korzyść z wolności słowa rozumianej, jako aprobata dla rozpowszechniania informacji nieprawdziwych, czy interpretacji zniekształcających rzeczywistość, w sposób pozbawiony jakiegokolwiek faktycznego uzasadnienia lub prezentowania materiału prasowego w sposób nie pozwalający czytelnikowi odróżnić wypowiedzi dotyczącej faktów od oceny sformułowanej przez autora lub przytaczania swoich poglądów, jako niepodważalnych faktów. Tego rodzaju postępowanie jest sprzeczne z misją prasy w społeczeństwie demokratycznym, nie stanowiąc realizacji prawa do informacji, a w konsekwencji interesu publicznego.”.

Podkreślić także należy, że obowiązkiem dziennikarza jest zachowanie rzetelności, czyli solidności, odpowiedzialności za słowo, niewprowadzania w błąd, a powinność taka pozostaje w związku z treścią art. 6 ust. 1 ustawy Prawo prasowe, formułującą obowiązek prasy „prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk". „Obowiązek szczególnej staranności i rzetelności nie ogranicza się tylko do zachowania zgodności wypowiedzi informatora z treścią publikacji oraz podania źródła. Informacja nierzetelna jest w istocie dezinformacją. O urzeczywistnieniu prawa obywateli do bycia rzetelnie poinformowanymi, można - z definicji - mówić jedynie wtedy, gdy wiadomość jest prawdziwa, a co najmniej wtedy, gdy przedstawia się informacje, które dziennikarze mieli podstawy uznać za miarodajne, ustalone przez nich z wykorzystaniem wszystkich dostępnych im środków, a więc informacje rzetelnie zebrane i wykorzystane” (tak SN w wyroku z dnia 8 października 2014 r., II CSK 19/14, lex nr 2674970).

Przy uznaniu nieprawdziwości treści spornego materiału, w ustalonym stanie faktycznym, pozwani nie mogą powoływać się na własną rzetelność. Jej zachowanie wymaga przecież takiego gromadzenia materiału dla celów publikacji, który pozwoli na weryfikację przedstawianych treści. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lipca 1987 r., I CR 138/87 (OSNC z 1989 r., z.1, poz. 15) wskazał, że „W sytuacji gdy wskazanie w przekazie telewizyjnym źródła uzyskanych wiadomości polega na przedstawieniu informatora i odtworzeniu jego wypowiedzi, można uznać, że dziennikarz wypełnił obowiązek szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych (art. 12 ust. 1 prawa prasowego - ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r., Dz. U. Nr 5, poz. 24) tylko wtedy, gdy informacja pochodzi od osoby nie zainteresowanej w sprawie. W przeciwnym razie obowiązkiem dziennikarza jest przedstawienie także stanowiska strony przeciwnej albo sprawdzenie prawdziwości otrzymanej informacji”. Jakkolwiek zatem w niniejszej sprawie pozwana A. N. udzieliła głosu powódce, to jednak nie budzi wątpliwości Sądu, że okoliczność ta nie służyła weryfikacji prawdziwości kierowanych do niej zarzutów. Nie można wykluczyć, że sposób wypowiedzi powódki (widoczny także przy przedstawianiu przez powódkę stanowisk w toku niniejszego procesu), jedynie utwierdził pozwaną co do prawdziwości zarzutów osób inicjujących interwencję dziennikarską, przez co zaprzestano weryfikacji przekazywanych przez te osoby informacji. To wszystko w sytuacji, gdy dziennikarz musi mieć świadomość, że podejmując działania z inicjatywy jednej strony konfliktu, przekazywane mu informacje mogą być jednostronne i przekłamane; że realizowany materiał dotyczy jednego z wielu występujących konfliktów sąsiedzkich; że dla uzasadnienia całkowicie jednostronnego przekazu i pokazania źródeł konfliktu oraz przy przypisaniu określonej osobie prywatnej szczególnie nagannej postawy – rzetelna i staranna weryfikacja informacji musi się także odnieść do źródeł obiektywnych. Tymczasem przy gromadzeniu materiałów do spornego reportażu ograniczono się do uzyskania wypowiedzi osób zainteresowanych (przy daniu im w pełni wiary), udzieleniu głosu powódce (ale przy braku uwzględnienia opisywanej przez nią wersji zdarzeń) oraz do ogólnikowej informacji od rzecznika Sądu o liczcie spraw sądowych z udziałem powódki.

W tym stanie rzeczy, argumentacja powołana przez Sąd I instancji oraz poczynione wyżej rozważania, dają podstawy do oceny, że zachowanie pozwanych, naruszające dobra osobiste powódki, było bezprawne.

Bezzasadny jest zarzut pozwanej A. N. odwołujący się do treści art. 120 Kodeksu pracy. W intencji pozwanej treść tego przepisu wyłączać ma jej odpowiedzialność wobec powódki, skoro była zatrudniona w (...) na podstawie umowy

o pracę. Zważyć zatem należy, że – co do zasady – przepis art. 120 k.p. dotyczy szkód materialnych i odszkodowania za straty materialne. Oczywiście zatem bezzasadne są wywody apelującej kwestionujące jej odpowiedzialność w zakresie roszczeń niemajątkowych. Nadto, art. 120 k.c. nie ma też zastosowania w stosunku do szkód niemajątkowych, a więc i do zadośćuczynienia z art. 448 k.c. za naruszenie dóbr osobistych (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 sierpnia 1982 r., IV CR 255/82, lex nr 8451).

W rezultacie apelacje pozwanych okazały się bezzasadne.

Apelacja powódki jest uzasadniona jedynie w części.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, forma i treść oświadczenia przepraszającego, określona w pkt I sentencji wyroku Sądu Okręgowego, jest prawidłowa i w pełni realizuje funkcję związaną z usunięciem skutków naruszenia dóbr osobistych powódki. W tym zakresie Sąd Apelacyjny podziela argumentację Sądu I instancji.

Podobnie rzecz się ma z treścią oświadczenia przepraszającego, które ma być zamieszczone w serwisie internetowym (...)

Odnośnie tego oświadczenia wskazać należy na brak skuteczności żądania strony pozwanej, by to oświadczenie zostało zamieszczone, w miejsce w/w serwisu, na stronie internetowej (...). W sprawie pozwana nie wykazała bowiem podnoszonych po raz pierwsze w apelacji okoliczności, iż to nie ona umieściła reportaż na stronach (...), jak też nie miała wpływu na zamieszczenie materiału w tym serwisie internetowym. Natomiast przy bezsporności faktu związanego z publikacją spornego materiału w przedmiotowym serwisie, zamieszczenie oświadczenia przepraszającego w tym samym miejscu pozostaje w związku z usunięciem skutków naruszenia.

Zasadna jest apelacja powódki w tej części, w której domaga się zmiany określenia formy zamieszczenia oświadczenia na stronie _(...)Istota działania tego serwisu polega bowiem na umieszczaniu w nich określonych materiałów, a w związku z tym zamieszczenie oświadczenia na okres 20 sekund powoduje, iż przydana powódce ochrona ma charakter iluzoryczny. W związku z tym Sąd Apelacyjny przyjął, iż oświadczenie ma być zamieszczone na przedmiotowej stronie przez okres 3-ch miesięcy. W ocenie Sądu okres ten jest wystarczający, o ile zważyć, że od wielu lat sporny materiał nie jest już publikowany oraz naruszenie - z uwagi na fakt, iż powódka nie jest osobą publiczną – miało ograniczony zakres podmiotowy. W konsekwencji zamieszczenie przeprosin przez dłuższy okres przekraczałoby rozsądne ramy, w jakich uzasadnione jest przypuszczenie, że publikacja oświadczenia służyć będzie zniweczeniu skutków naruszenia dóbr osobistych powódki.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela także ocenę prawną Sądu Okręgowego co do wysokości przyznanego powódce zadośćuczynienia. Stopień naruszenia dóbr powódki, jego ograniczony charakter z uwagi na możliwość rozpoznania powódki oraz krąg osób identyfikujących powódkę powoduje, że kwota 13.000 zł jest sumą odpowiednią. Zważyć przy tym należy, że możliwość korygowania przez Sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia zachodzi jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. Takie okoliczności w niniejszej sprawie nie występują.

Rację ma natomiast apelująca powódka, o ile kwestionuje początkową datę świadczenia odsetkowego od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia.

Roszczenie powódki, istniejące od daty powstania krzywdy związanej z naruszeniem dóbr osobistych, jest roszczeniem pieniężnym nieterminowym – także w zakresie żądania zapłaty zadośćuczynienia. Tym samym wezwanie do zapłaty powoduje, iż staje się ono wymagalne (art. 455 kc). Nadto okoliczności faktyczne mające znaczenie dla oceny stopnia krzywdy powódki były znane w dacie wezwania do zapłaty. Nie zachodzi natomiast taka sytuacja, w której okoliczności stanowiące podstawę określenia wysokości sumy pieniężnej z tytułu zadośćuczynienia były zmienne – odmienne od tych, które istniały w dacie wezwania do zapłaty, co uzasadniałoby konkluzję o potrzebie ustalenia wysokości zadośćuczynienia na datę wyrokowania. Tym samym brak jest podstaw do przyjęcia zasadności zasądzenia roszczenia

odsetkowego dopiero od dnia wydania w sprawie wyroku. W rezultacie powódce należą się odsetki od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia od daty, w której pozwani złożyli odpowiedź na pozew.

W pozostałej części apelacja powódki była bezzasadna, z przyczyn już podniesionych.

Biorąc to pod uwagę Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji. Uwzględniając, ze apelacje pozwanych zostały oddalone w całości, zaś apelacja powódki w przeważającej części – Sąd zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego (art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.).

Przedmiotem rozpoznania Sądu Apelacyjnego było także zażalenie powódki na postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 28 kwietnia 2020 r., którym Sąd Okręgowy stwierdził swa niewłaściwość rzeczową i przekazał wniosek powódki o wszczęcie egzekucji sądowej Sądowi Rejonowemu dla K. w K.. Sąd wskazał, że wniosek powódki dotyczył wykonania przez pozwanego W. G. orzeczonego obowiązku - w trybie art. 1049 k.p.c., a do rozpoznania takiego wniosku właściwy jest sąd rejonowy.

Zażalenie powódki, w którym domaga się ona uchylenia przedmiotowego postanowienia, jest oczywiście bezzasadne. Organem egzekucyjnym, przed którym toczy się egzekucja w trybie art. 1049 k.p.c. jest sąd, a zgodnie z art. 758 k.p.c., sprawy egzekucyjne należą do właściwości sądów rejonowych. W tym stanie rzeczy, na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 3 k.p.c., orzeczono jak w pkt 1 sentencji.

SSA Paweł Rygiel